WYDANIE: ABCDE

Cena numeru 10 groszy

w Czechosłowacji 50 halerzy
w Niemczech 7 fenigów,
w Gdańsku 10 fen. gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Łódź 12-X-31 A

Rok IX | PONIEDZIAŁEK, 12 października 1931. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 285

Wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Rumunji

nastąpił na skutek zalecenia lekarzy. — Marszałek spędzi zimę w Egipcie, aby wypocząć po wytężonej pracy

Marszałek opuścił stolicę w dobrym humorze

Warszawa, 12 października.

Jak wiadomo, zupełnie niespodziewanie **Marszałek Piłsudski opuścił wczoraj Warszawę, udając się pociągiem do Lwowa.**

Marszałek Piłsudski zajął miejsce w specjalnie doczepionym wagonie salonowym i w towarzystwie swojego lekarza przybocznego dr. Woyczyńskiego, **udał się nad Morze Czarne do Rumunji, skąd następnie prawdopodobnie uda się na kilkumiesięczny wypoczynek do Egiptu.**

Marszałek Piłsudski w czasie swojego pobytu w Rumunji złoży, najprawdopodobniej, wizytę królowi Karolowi. Od jeżdżającego Marszałka żegnali na dworcu przedstawiciele rządu z premjerem Prystorem na czele. Obecny był również przedstawiciel Prezydenta Rzplitej.

Do wyjazdu skłoniła Marszałka opinja lekarzy, którzy wypowiedzieli się za tem, ażeby Marszałek spędził jesień w bardziej sprzyjających Jego zdrowiu warunkach klimatycznych po wielu miesiącach wytężonej pracy.

Marszałek przed odjazdem pociągu prowadził ożywioną rozmowę z żegnającymi go dygnitarzami. **Był w dobrym humorze i uśmiechał się często.** W chwili, kiedy pociąg ruszył, Marszałek Piłsudski rzucił pożegnania w języku francuskim:

— Au revoir messieurs!

Zauważył bowiem, między innymi, na peronie posła rumuńskiego.

Marszałek spędzi swój urlop w jednem z uzdrowisk pod Konstancą.

Napad rabunkowy na dorożkarza

Ciężko ranny porzucony został na szosie pod Konstantynowem

Łódź, 12 października.

(dg). Dziś o godz. 4 rano **dokonano pod Konstantynowem krwawego napadu bandyckiego na łódzkiego dorożkarza 26-letniego Jakuba Grynbauma (Kielma 22).**

Grynbaum w nocy odwoził do Konstantynowa jakichś pasażerów. Gdy powracał samotnie do Łodzi, w pobliżu wsi Srebrna **zagrodziło mu drogę kilku opryszów, uzbrojonych w grube pałki i łomy żelazne. Zażądali oni od Grynbauma pieniędzy.**

Dorożkarz zaciął konia, usiłując zbiec. **Rabusie puścili się biegiem za dorożką i dogonili ją. Ściągnęli wówczas z kozła Grynbauma, powalili go na ziemię i zadali mu 9 ran głowy.**

Dorożkarz stracił przytomność. Rabusie zabrali mu 10 złotych, które miał przy sobie i skryli się w ciemnościach nocy.

Po upływie pewnego czasu **rannego dorożkarza znaleźli na szosie wieśniacy, jadący wozem do Łodzi. Zawieźli go oni do lokalu 6 komisarjatu.**

Wkrótce na miejsce krwawego napadu zjechali przedstawiciele policji, na czele z nadkomisarzem Langem, komendantem policji powiatowej.

Dokonano obławy w okolicznych lasach. Policja przytrzymała dwuch osobników, podejrzanych o współudział w napadzie. Zostaną oni skonfrontowani z rannym dorożkarzem.

Blok przeciw Macdonaldowi

Konferencja Lloyd George'a z Hendersonem

Londyn, 12 października.

Sensacją w kołach politycznych wywołała wiadomość, iż *Henderson wyjechał na konferencję z Lloyd Georgem do posiadłości wiejskiej przywódcy liberałów w Chaurt.*

Obaj politycy odbyli dłuższą konferencję, która dała powód do pogłoski *o możliwym bloku wyborczym partji pracy z grupą liberałów, zwolenników wolnego handlu, pozostających pod wpływami Lloyd George'a.*

Znamiennym jest artykuł liberalnego „Manchester Guardian", który podkreśla, że w tych okręgach, gdzie kandydatowi partji pracy będzie przeciwstawiony kandydat liberalny z grupy opozycji względem Lloyd George'a zwolennicy liberałów powinni głosować na socjalistę.

Tragedja miłosna w Warszawie

Zastrzelił narzeczoną i odebrał sobie życie

Warszawa, 12 października.

Wczoraj późnym wieczorem rozegrał się w Warszawie przy ul. Okopowej nr. 55 *krwawy dramat miłosny*. Szczegóły tej tragedji przedstawiają się następująco:

U matki swej, wdowy, Fraidy Minc, mieszkała 30-letnia córka jej Mina, rozwódka, o której rękę starał się 24-letni Leon Goldglas, inkasent z zawodu.

Wczoraj, wreszcie, Goldglas miał otrzymać ostateczną odpowiedź. Gdy Mincówna odpowiedziała odmownie, *Goldglas dobył rewolweru i mierząc w stronę narzeczonej oddał dwa strzały. Mincówna padła zalewając się krwią.* Goldglas przypuszczając, że Mincówna już nie żyje, *włożył lufę rewolweru w usta i strzelił, raniąc się śmiertelnie w podniebienie.*

Mincównę i Goldglasa odwieziono do szpitala. *Goldglas zmarł wkrótce.* Mincówna, jak się okazało, została postrzelona w szyję i ramię. Stan jej jest bardzo groźny.

Przypływ złota

do Polski

Warszawa, 12 października

Do kas prywatnych instytucyj finansowych w Warszawie wpłynęło w bieżącym miesiącu 2 miliony złotych w złocie wskutek operacyj giełdowych, przeprowadzonych z zagranicą.

Aresztowanie dyrektorów

Banku Kredytowego w Kielcach

Kielce, 12 października.

Wczoraj aresztowano w Kielcach dyrektorów miejscowego Banku Kredytowego M. Kohna i Pinkusa Złotego, oraz dyr. Banku Dyskontowego Gh. Weinreba pod zarzutem nielegalnych operacyj finansowych.

Banki, o których mowa, są małemi instytucjami, reprezentującymi kapitał żydowski. Szczegóły nadużyć są narazie nieznane.

Krwawe walki w Kantonie

między tłumem i policją

Londyn, 12 października.

W dniu wczorajszym na jednem z przedmieść Kantonu nacjonalistyczni studenci chińscy napadli na sklep z wyrobami japońskiemi.

Napastnicy wtargnęli do wnętrza sklepu, wyrzucili wszystkie towary na ulicę, *gdzie ułożyli w stos i podpalili.*

Widowisku temu przyglądał się wielki tłum chińczyków. Przybyła policja aresztowała zbrodniczych studentów. *Wówczas chińczycy rzucili się policję, chcąc odbić zatrzymanych.*

Z powodu groźnej postawy tłumu policja zmuszona była użyć broni palnej *W czasie strzelaniny 12 osób zostało zabitych*, 20 rannych.

Tragiczny film

i rzeczywistość na ulicy Wiednia

Wiedeń, 12 października.

Widownią dziwnej igraszki losu była przed kilku dniami dzielnica Margarethen, gdzie specjalnie zaangażowani artyści filmowi *mieli odegrać scenę przejechania nieostrożnego człowieka przez tramwaj, przeznaczoną dla propagandowego filmu wiedeńskiego pogotowia ratunkowego, obchodzącego w tym roku 50 tą rocznicę swego istnienia.*

Film ten przedstawiać *miał niebezpieczeństwo ulicy dla przechodniów, niezwracających uwagi na ruch kołowy w mieście, jak również sprawność pogotowia ratunkowego.*

W chwili, kiedy zajechać miała karetka pogotowia na miejsce odegranego przez artystów wypadku, nakręconego przez operatora, *rzuciła się o kilkanaście kroków dalej pewna młoda kobieta pod samochód ciężarowy, z zamiarem popełnienia samobójstwa.*

Ciężko ranną i broczącą we krwi własnej kobietę opatrzyła natychmiast stacja ratunkowa, *przerywając dalsze nakręcanie filmu, który w tak drastyczny sposób przeszedł do rzeczywistości.*

Briand wyjechał

do Genewy

Paryż, 12 października.

Wobec zaostrzenia się konfliktu chińsko-japońskiego, Briand zdecydował się wziąć udział w nadzwyczajnem posiedzeniu Ligi Narodów.

Briand wyjedzie dziś o godz. 11 rano z Paryża w towarzystwie swego sekretarza Legera do Genewy.

Krwawa zbrodnia prostytutki

Ciężko poraniła „opiekuna", który domagał się od niej pieniędzy

Łódź, 12 października

(dg) Dziś około godz. 6 rano w domu przy ul. Zielonej 45 **dokonano krwawej zbrodni.**

O godz. 5 rano do jednego z lokatorów tej kamienicy przyszli z „wizytą" 22-letni Zygmunt Wapiński (Wólczańska 148) i 21 - letnia Kazimiera Dąbrowska, prostytutka (28 p. strzelców Kan.). **Wapiński był wstawiony i zażądał od właścicieli mieszkania, aby go jeszcze poczęstowali wódką. Gdy wypił kilka kieliszków, posprzeczał się ze swą towarzyszką.**

W pewnej chwili **Dąbrowska rzuciła się na Wapińskiego i zadała mu 9 głębokich ran nożem. Wapiński padł na podłogę, zalewając się krwią.**

Dziewczyna, po dokonaniu krwawego czynu, usiłowała zbiec. Lokatorzy domu przytrzymali ją i oddali w ręce policji.

Do Wapińskiego wezwano pogotowie. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy **przewiózł go w stanie agonjalnym do szpitala.**

Jak stwierdzono, Wapiński od dłuższego czasu przyjaźnił się z Dąbrowską **i odbierał jej wszystkie zarobki.** Prostytutka dość często przeciwstawiała mu się i groziła, **że zwróci się po pomoc do policji.**

Wczoraj rano w mieszkaniu przy ul. Zielonej, **Dąbrowski znów zażądał od niej pieniędzy, oświadczając, że się z nią krwawo rozprawi, jeżeli nie spełni jego żądania. Wówczas prostytutka porwała ze stołu nóż i zadała mu szereg ciosów.**

Zaznaczyć należy, że przed paru miesiącami Wapiński w czasie awantury w domu schadzek przy ul. 6 Sierpnia 66, **został postrzelony i odbył wówczas dłuższą kurację.**

Dąbrowską, po przesłuchaniu w komisarjacie osadzono w areszcie w wydziale śledczym.

Kobiety w roli bandytek

prześcigają w okrucieństwie mężczyzn.--Specjalistka od taksówek i „bezbożna dziewczyna".--Jak ujęto „śmiejącą się" bandytkę?—Rektorka uniwersytetu bandyckiego

Światła i cienie amerykańskich przestępczyń

(y) Stara teorja nauki prawa karnego, na podstawie której *kobiety popełniają przeważnie zbrodnie na tle namiętności, została już oddawna obalona przez praktykę kryminalną.* W Ameryce *kobiety biorą niejednokrotnie udział w napadach bandyckich i stoją nawet na czele band.* Kobiety - bandytki wykazują często wiele zimnej krwi i w zawodzie tym niejednokrotnie *prześcigają pod wielu względami swych kolegów.*

Pozatem cały szereg przedstawicielek świata zbrodni i występku pracuje na własny rachunek, *stanowiąc groźną konkurencję dla męskich przedstawicieli tego zbrodniczego procederu.*

Niektóre kategorje bandytek *upatrzyły sobie szczególnie, jako ofiary napadów szoferów taksówek.* Stosują one niezwykle nieskomplikowaną taktykę. W późnych godzinach wieczornych, po zakończeniu przedstawień teatralnych *„specjalistka od taksówek" wynajmuje auto i podaje adres w jakiejś oddalonej dzielnicy na peryferjach miasta.* W momencie, gdy znajdują się na jakiejś ciemnej odludnej uliczce, *szofer czuje nagle na skroni zimną stal lufy rewolwerowej,* jednocześnie słyszy głos swej pasażerki, która oświadcza w niezwykle uprzejmej formie:

— *Stać, albo strzelam!*

Oczywiście, iż w tych warunkach szoferowi nie pozostaje nic innego, jak zastosować się do tego żądania. *Bandytka zabiera mu wówczas cały jego dorobek dzienny, następnie siada przy kierownicy i ucieka pełnym gazem. Nazajutrz auto za pośrednictwem wspólniczki zostaje sprzedane.*

Mademoiselle Sally Scott, 18-letnia dziewczyna, pracowała w Detroit w charakterze siostry miłosierdzia. Dzięki niezwykle wytwornym manierom w krótkim czasie zdobyła bogatą klijentelę. Pod kuszącym wpływem przepychu i luksusu, z którym się ciągle stykała, *postanowiła obrać sobie bardziej lukratywny sposób zarobkowania.* Powzięła ona decyzję przystąpienia do szajki bandyckiej. Celem urzeczywistnienia tego zamierzenia przedewszystkiem zaopatrzyła się w rewolwer. Pewnego razu jakiś podejrzany osobnik zaproponował jej przejażdżkę autem. Sally skorzystała z tej propozycji. *Nowy przyjaciel zaproponował jej wspólną wyprawę bandycką. W ten sposób młoda dziewczyna rozpoczęła karjerę bandytki.*

— Rozpoczęliśmy naszą działalność w aptece w Jefferson-Avenue, zeznawała Sally Scott, gdy wpadła w ręce policji.

— Nie mieliśmy wielkich trudności. *Jak tylko wydałam okrzyk: „Ręce do góry"* — natychmiast wszyscy opuścili lokal. Niestety cały łup wyniósł wszystkiego 25 dolarów. Następnego dnia podczas napadu na restaurację łup był już znacznie większy.

Jednak brak doświadczenia położył kres tak obiecująco zapowiadającej się karjerze panny Sally. Podczas jednej z wypraw detonacje strzałów były tak silne, *iż zaalarmowana policja natychmiast przybyła na miejsce rabunku i ujęła młodą bandytkę.* W momencie, gdy w komisarjacie policji Sally zdjęła futro, *urzędnicy ujrzeli miast damskiej bluzki męską koszulę, na której rękawach spostrzegli ślady niezwykłego tatuażu. Na lewej ręce bandytki był wytatuowany wąż, pod nim zaś znajdował się podpis: „Bezbożna dziewczyna", na prawej zaś ręce widniała trupia czaszka i sztylet.*

Niezwykle sensacyjnie przedstawiał się napad bandycki na doktora Bigall w Long Island. Pewnego wieczoru, gdy lekarz w towarzystwie swej żony i teściowej po powrocie do domu pragnęli ustawić swe auto w garażu, *nagle na widowni pojawiło się trzech bandytów, którzy zmusili doktora pod groźbą wycelowanych luf rewolwerowych, aby zaprowadził ich do willi, poczem rozkazali mu zapalić wszystkie światła. Bandyci znajdowali się w towarzystwie trzech młodych dziewcząt, które przedewszystkiem nastawiły radjo.*

Przy akompanjamencie wesołej muzyczki tanecznej bandyci zrabowali olbrzymią sumę pieniędzy oraz mnóstwo cennych kosztowności. Dziewczyny zaś udały się do sypialnego pokoju pani Bigall, *który opróżniły z najlepszej bielizny.* Ponieważ lekarz nie chciał wskazać bandytom skrytki, w której przechowywał swe własne kosztowności, bandyci, pragnąc wymusić zeznanie, *znęcali się nad nim w bestjalski sposób.*

Młode dziewczyny przyglądały się mękom nieszczęśliwej ofiary z widocznem zadowoleniem, szczególnie bawiło je *obserwowanie bolesnych skurczów na twarzy nielitościwie dręczonego doktora.* Ostatecznie, korzystając z chwilowej nieuwagi bandytów, udało się mu wyskoczyć przez okno. Zaalarmował on wszystkich sąsiadów, lecz banda złoczyńców zdołała się w porę ulotnić.

20-letnia Margit Bayne uchodziła za piękność Chicago. *Największą rozkosz sprawiał jej widok przerażonego kasjera, znajdującego się w obliczu wycelowanej lufy podczas, gdy bandyci opróżniali kasę.* Pracy swej oddawała się ona z niezwykłem wprost zamiłowaniem i namiętnością. Ofiary jej opowiadały, iż podczas dokonywania napadu Margit wybuchała nieustannie jakimś niepohamowanym, niesamowitym śmiechem, *wpadając w histeryczną ekstazę.* Pewnego razu, gdy Margit Bayne sama wracała do domu, jakiś policjant zaproponował jej, iż ją odprowadzi, gdyż zdaniem jego, młoda dziewczyna, wracając o tak późnej porze sama, łatwo może się narazić na niebezpieczeństwo. Niepokój policjanta rozweselił Margit do tego stopnia, iż nie mogąc się pohamować, wybuchła głośnym śmiechem. *Śmiech ten zdradził ją natychmiast, gdyż przypomniał mu niesamowity śmiech bandytki, o którym tyle słyszał z opowiadań obrabowanych kasjerów.* W rezultacie miast odprowadzić ją do domu, udał się z nią do komisarjatu policji.

Alicja Lefevre, słynna bandytka z Long Beach (Kalifornia), *prowadziła dziennik, w którym dokładnie wyszczególnione są wszystkie jej zbrodnie:* napady, kradzieże aut- już po kilku miesiącach praktyki zapoznała się ona dosłownie z wszystkiemi gałęziami specjalności zawodu bandyckiego. Pewnego jednak razu na skutek zdrady kompromitujący dziennik wpadł w ręce policji. Literackie aspiracje bandytki były przyczyną jej zguby.

Jaqueline Moret, najgroźniejsza bandytka Zachodu, była w swym zawodzie wprost bezkonkurencyjna, mimo to dopuściła się elementarnego błędu, który doprowadził do jej ujęcia. Podczas napadu na dom towarowy w Wyoming *zażądała od personelu, aby udał się do jednego z tylnych pomieszczeń.*

Nieostrożna bandytka nie wiedziała, iż pomieszczenie to posiada zapasowe wyjście. Oczywiście, ofiary napadu natychmiast zaalarmowały policję, która schwytała bandytkę na miejscu rabunku.

Godzi się również zaznaczyć, iż na czele tajnego uniwersytetu bandyckiego w Denver (Colorado) stała kobieta, która zawód ten doprowadziła do niezwykłej doskonałości. Szkoła ta, w której młoda generacja obydwu płci poświęcana była w najbardziej wyrafinowane metody z dziedziny hochstaplerstwa i bandytyzmu zapewne długoby jeszcze cieszyła się wielką frekwencją, gdyby pewnego razu jeden z uczni tej oryginalnej uczelni nie zameldował o tem policji.

Tajemnicze porwanie amerykanki

Niebieskie auto i żądanie okupu.— Gdzie jest miss Violetta?

Fotograf, który chciał zdobyć sławę

(y) Zarówno opinja, jak i władze amerykańskie zostały ostatnio poruszone w najwyższym stopniu niezwykłym wypadkiem kryminalnym, tak fantastycznym, iż śmiało mógłby posłużyć za tło najbardziej sensacyjnej powieści. Wypadek ten stanowi **niezwykły splot tragizmu i komizmu, zbrodniczej romantyki i amerykańskiej pogoni za reklamą.**

Właściwa bohaterka jest córka fabrykanta Violeta Michel, która przed dwoma tygodniami **w nader tajemniczych okolicznościach zniknęła z domu rodzicielskiego.**

W bieżącym miesiącu **miał odbyć się ślub Violety, która liczyła 21 wiosen życia.** Ze swego narzeczeństwa była ona bardzo szczęśliwa, tak, że hipoteza, **jakoby ucieczkę spowodowała perspektywa ślubu,** okazała się absolutnie bezpodstawną. **Wszystko przemawiało raczej za zbrodnią.**

Władze doszły do tego wniosku na podstawie anonimowego listu, w którym **nieznany autor groził rodzicom, iż jeśli nie złożą w określonem miejscu 10.000 dolarów, córka ich zostanie zamordowana.** Pod listem tym zamiast podpisu widniał **prymitywnie narysowany sztylet.**

Rodzice list ten natychmiast przedłożyli policji, która poleciła im wykonać żądanie nieznanego autora. Koperta, zawierająca banknoty, **została złożona w umówionem miejscu, gdzie w ukryciu 8 detektywów oczekiwało na pojawienie się szantażysty.** Jednak nieznany osobnik się nie zjawił, **i koperta nie została podjęta.**

Dalsze dochodzenia wykazały, **iż Violeta została uprowadzona przez bandę szantażystów, przez których była więziona celem uzyskania okupu.** W dalszym ciągu zdołano skonstatować, iż bandyci dokonali uprowadzenia w niebieskiem aucie, które skradli pewnemu lekarzowi. Jednakże mimo energicznych poszukiwań nie zdołano odnaleźć ich kryjówki.

Wówczas do władz zgłosił się **pewien młody fotograf John Capitan,** który oświadczył, iż może udzielić szeregu ważnych szczegółów, dotyczących uprowadzenia dziewczyny. W kilka chwil po porwaniu dokonywał on zdjęć pewnej fabryki, położonej na peryferjach miasta. **Nagle ujrzał pędzące w zawrotnem tempie niebieskie auto, przez otwarte okno słychać był rozpaczliwy głos, wzywający pomocy.**

Udało mu się sfotografować auto. Dzięki niezwykłemu przypadkowi **twarz jednego z bandytów została uchwycona przez soczewkę, na powiększonem zdjęciu można było z całą dokładnością rozpoznać jego rysy.**

Po tem oświadczeniu fotograf położył fotografję na stole. Zdjęcie to wyobrażało wielkie auto, w którem znajdowała się męska postać, trzymająca rozpaczliwie broniącą się niewiastę. Niewiasta ta była obrócona tyłem do objektywu, twarz zaś mężczyzny wyszła zupełnie wyraźnie.

Policyjny wydział rozpoznawczy stwierdził, iż jest to podobizna wielokrotnie karanego bandyty Mewes. Zdawało się, iż zagadka kryminalna została ostatecznie rozwiązana. Wszczęto energiczne poszukiwania. **Po upływie 24 godzin sprawa przyjęła zupełnie nieoczekiwany obrót.** Okazało się, iż Mewes od 6 miesięcy odsiaduje karę więzienia w jednem więzieniu chicagowskiem. Z uwagi na to nie mógł być on sprawcą porwania dziewczyny mimo, iż fotografja zawierała jego podobiznę.

Fotografa wzięto w krzyżowy ogień pytań. Przyznał się on, iż świadomie wprowadził w błąd policję. **Przypadkowo posiadał zdjęcie Mewe, przy pomocy którego skombinował nową fotografję. Pragnął w ten sposób zwrócić na siebie powszechną uwagę i dowieść, iż jest bardzo zręcznym i dzielnym fotografem.**

Złota potęga świata

Bank Ameryki ma zapas złota wartości 4 i pół miljarda dolarów

(r) Wycieczka dziennikarzy europejskich, która bawiła niedawno w Ameryce, otrzymała zezwolenie na obejrzenie skarbca amerykańskiej potęgi finansowej, skarbca Federal Reserve Banku. Obecnie, po powrocie z podróży, dziennikarze na łamach swych pism, podają dokładny opis złotej cytadeli Ameryki.

Jeszcze przed zwiedzeniem skarbca poinformowano ich, że Bank Anglji, który istnieje 235 lat posiada zapas złota 150 miljonów funtów szterlingów. **A Federal Reserve Bank w Stanach Zjednoczonych posiada zapas złota wartości 4 i pół miljarda dolarów.** Świadczy to najwymowniej o potędze finansowej kraju, który wespół z Francją jest obecnie bankierem całego świata.

W towarzystwie całego oddziału kluczników i detektywów, dziennikarze weszli do windy. A podczas swej podróży w głąb ziemi przekonali się, że **nawet w XX wieku nie znaleziono lepszego systemu ochrony skarbu, aniżeli system wynaleziony przez Nibelungów, którzy swoje bogactwa schowali na dnie Renu.**

Na wypadek bowiem niebezpieczeństwa, skarbiec Stanów Zjednoczonych chroniony jest przez potoki wód Est-River, które mogą w ciągu kilku minut zalać cały skarbiec, nie dopuszczając tam nikogo, a w ciągu następnych dwuch godzin, mogą być napowrót usunięte. Na 18-tym metrze pod ziemią winda się zatrzymała. Przed okrągłemi, stalowemi drzwiami, grubości 2 i pół metra, stoi **12 uzbrojonych strażników.** W chwili gdy drzwi otwierają się w całym banku dzwonią sygnały alarmowe i zapalają się lampeczki alarmowe.

Zaznaczyć należy, że **drzwi zamknięte są na 12 zamków,** przyczem klucz od każdego zamku ma inny strażnik. Jeden bez drugiego nie może nic zdziałać i nie może nic otworzyć.

Przez długi tunel weszli wszyscy do okrągłej sali. Dookoła ścian pułki stalowe, na których leżą również rzędami nieskończone ilości szarych worków i ołowianych szkatułek. W workach znajdują się monety złote, w szkatułkach, złote płytki, których pełnowartość udowodniona jest stemplami mennic **Londynu, Paryża, Rzymu, San-Francisco i Filadelfji.**

Gdy dziennikarze wyszli z sali, oprowadzający ich dyrektor przeprosił ich za pewną przykrą formalność, której wszyscy, nie wyłączając jego, będą musieli się poddać. I natychmiast **strażnicy przystąpili do szczegółowej rewizji ich kieszeni i wszelkich fałd ubrania.** Dopiero później zezwolono im wejść do windy, która zawiozła ich na powierzchnię ziemi.

Taśma miast płyty

Przewrót w technice gramofonowej

(m) Jeden z wybitnych inżynierów francuskich Henry Delins, kończy obecnie prace nad swym nowym wynalazkiem, który spowoduje **przewrót w dziedzinie techniki gramofonowej.**

Chodzi o to, iż wynalazł on sposób, by miast kruchej i lekko pękającej płyty użyć giętkiej, metalowej aśmy, na której zapisane byłyby dźwięki.

Specjaliści uważają jego wynalazek za niezupełnie doskonały. Twierdzą oni, na podstawie obserwacji taśm filmów dźwiękowych, że skład chemiczny tych taśm bardzo łatwo ulega zmianie pod wpływem czasu. **Dźwiękowe filmy nie mogą być przechowywane dłużej niż 5 lat.** Istnieje tedy obawa, że taki sam los spotka taśmę gramofonową. Lecz inżynier Delins jest dobrego zdania o swym wynalazku i twierdzi, że pokona z łatwością tę przeszkodę.

Przychodnie lekarskie dla zwierząt

Najwdzięczniejszymi pacjentami są psy i konie, a najgorszymi świnie i króliki.--Walka z dręczycielami zwierząt

(d) Towarzystwo opieki nad zwierzętami wystosowało niedawno do władz obszerne memorjały, **w których w bardzo ostry sposób występuje przeciwko tolerowaniu znęcania się nad zwierzętami.**

W memorjałach tych wspomniane to warzystwo w pierwszym rzędzie zwraca uwagę na woźniców, wskazując na to, że władze bardzo rzedko podejmują interwencję w wypadkach znęcania się nad końmi. Woźnicom, którym nawet stosuje się protokuł, wyznacza się następnie tak niskie kary, **że nie działają one odstraszająco na innych dręczycieli zwierząt.**

Następnie autorzy memorjałów w ostrej formie występują przeciwko dręczeniu zwierząt domowych, domagając się stanowczo surowych kar względem osób, znęcających się nad psami, kotami i t. d.

Zdaniem wspomnianego towarzystwa winni być również karani rodzice, **którzy pozwalają swym dzieciom pastwić się nad ptaszkami, czy zwierzętami domowemi.**

Pozatem autorzy memorjału domagają się wprowadzenia nowoczesnych metod uboju w naszych rzeźniach.

Memorjały towarzystwa opieki nad zwierzętami władze nasze potraktowały bardzo poważnie. Informują nas, że w najbliższym czasie mają się ukazać specjalne instrukcje, przeznaczone dla funkcjonarjuszów policyjnych, **by zwracali baczniejszą uwagę na traktowanie zwierząt.**

Niezależnie od powyższego, towarzystwo opieki nad zwierzętami tworzy obecnie we wszystkich ośrodkach miejskich specjalne przychodnie dla chorych zwierząt. W Warszawie i kilku innych miastach przychodnie te już rozpoczęły swą działalność.

Pacjentów jest bardzo dużo. **Zgłaszają się po porady psy, koty, konie, krowy, świnie, króliki, kanarki, papugi, kury i wszelkie inne zwierzęta, oczywiście w towarzystwie swych opiekunów.**

Pacjenci ci, jak stwierdzają weterynarze, zachowują się przeważnie bardzo niesfornie. Obawiają się lekarzy i nie dają się badać.

Do najbardziej niecierpliwych pacjentów zalicza się króliki, wiewiórki, kanarki, kury i gołębie. Również krowy, koty oraz świnie nie mają żadnego zrozumienia dla medycyny.

Do wdzięcznych pacjentów w pierwszym rzędzie należą psy. W czasie zabiegów lekarskich zachowują się one przeważnie zupełnie spokojnie, jakgdyby chciały ułatwić pracę lekarzowi. **Im pies jest bardziej wytresowany, tem lepiej zachowuje się w poradni.**

Opowiadają nam naprzykład o wypadkach, że psy, chore na oczy, same wskakują na stół lekarski, szeroko otwierają chore oko, jakgdyby rozumiały, że w ten sposób ułatwią lekarzowi wpuszczenie kropli.

Również i konie są bardzo dobrymi pacjentami i cierpliwie znoszą bolesne zabiegi lekarskie.

Najmilszemi jednak pacjentkami są niewątpliwie małpy, które jednak w naszych przychodniach spotyka się bardzo rzadko. W czasie badania zachowują się one bardzo poważnie, **obejmują lekarza za szyję i starają się wszelkiemi siłami zrozumieć, czego się chce od nich.**

Zwierzęta, jak wiadomo, zapadają na rozmaite choroby w tym samym stopniu, co i ludzie. Dawniej dolegliwościom zwierząt poświęcano bardzo mało uwagi i dopiero w ostatnich latach sprawy te zaczęto traktować poważnie.

Prywatne przychodnie zwierzęce pobierają wysokie opłaty za leczenie i z tego powodu niezamożni właściciele zwierząt nie mogą korzystać z usług tych instytucyj. Dobrze więc czyni towarzystwo opieki nad zwierzętami, że uruchamia własne poradnie, które są dla wszystkich dostępne.

W poradniach tego towarzystwa leczy się nietylko zwierzęta, sprowadzone przez ich właścicieli, **ale i bezpańskie, bezdomne czworonożne istoty, litościwą ręką podniesione na ulicy.**

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem WAGI w dniu 12 października. — posiadają charakter ZAROZUMIAŁY, oziębły egoistyczny, lubią nowe pogiady i częste zmiany, życie ich jest przeważnie monotonne i mają przeświadczenie o nieśmiertelności. Dążą do zrobienia krajery, bez wysiłku w przyszłości zajmą wysokie społeczne stanowisko i osiągną w swojej pracy szczęście i powodzenie. Dzięki zdolnościom do sądownictwa i prawa umiejętnie będą radzić sobie i innym, także osiągną zawsze powodzenie w przedsięwziętych projektach. Będą mieć wiele nieporozumień rodzinnych lub spory sądowe o podział spadku lub majątku. Dzięki umiejętnemu postępowaniu i cierpliwości zwyciężą trudności i osiągną korzyści materjalne. Powinni wystrzegać się intryg w pożyciu małżeńskiem z powodu fałszywych opowiadań lub posądzeń o zdradę.

Urodzeni pod wpływem WAGI — powinni unikać przemęczenia wzroku, gdyż są skłonni do zapalenia ócz, dzięki zachowaniu ostrożności uniknią takowych.

Dla urodzonych 12 października, szczęśliwy miesiąc kwiecień, daty dnia 2, 8, 24, 28, kolor granatowy, jako amulet - talizman AQUAMARINA przynosi szczęście, liczby loteryjne 1 4 4 2 2 — 13.

Reemigrant amerykański zamordował swą żonę,

gdyż w czasie jego nieobecności mieszkała z kochankiem.— Zabójca sam oddał się w ręce policji

(d) Przed trzynastu laty Bolesław Śnieżyński, młody robotnik rolny ze wsi Brzozowa pod Łodzią, postanowił wyemigrować do Ameryki Południowej Pragnął on zabrać ze sobą swą żonę, lecz ona w żaden sposób nie chciała mu towarzyszyć.

— Tu się urodziłam i tu umrę — tłumaczyła mu — Zostanę z rodzicami i będę czekała na ciebie. Za parę lat, gdy zarobisz trochę pieniędzy wrócisz do mnie i kupimy sobie gospodarstwo.

Śnieżyński pozostawił więc małżonkę pod opieką teściów i sam wyjechał za ocean. Będąc dość przedsiębiorczym i ruchliwym człowiekiem, urządził się szybko w Brazylji **i już po kilku miesiącach pisał żonie, że odkłada pieniądze.**

Śnieżyński myślał w tym czasie, że w ciągu dwuch, trzech lat potrafi zebrać poważniejszą sumę pieniężną. Omylił się jednak w swych rachubach.

W miarę, gdy zwiększały się jego zarobki, wzrastały również i potrzeby. Oszczędności, które czynił, powiększały się więc niezbyt szybko.

Po pięciu latach swego pobytu w Brazylji, Śnieżyński począł się domagać od żony, by doń przyjechała. Niewiasta w dalszym ciągu jednak nie chciała opuścić swej rodzinnej wioski **i prosiła męża, by skrócił swój pobyt w Ameryce.**

Śnieżyński chciał jednak przywieść pieniądze, któreby wystarczyły na kupno większego gospodarstwa rolnego. **to też dopiero przed dwoma laty zawitał do Brzozowa.**

Spotkała go tam niezbyt miła niespodzianka.

Okazało się, że jego żona miała czteroletniego synka.

Małżonka oświadczyła mu, że została zniewolona. **Pewnego wieczoru, gdy znajdowała się w lesie, napadł na nią jakiś opryszek, skrępował ją powrozami i w ten sposób zmusił do uległości.** Po tym napadzie, udała się na policję, której jednak nie udało się zbira aresztować.

Gdy urodziła dziecko, nie napisała o tem Śnieżyńskiemu, gdyż nie chciała go martwić.

Śnieżyński wysłuchał uważnie małżonkę i następnie jej odpowiedział:

— Jeżeli to wszystko prawda, to będę z tobą mieszkał. Muszę tylko pogadać ze znajomymi i dowiedzieć się, czyś mnie nie okłamała.

Tegoż dnia jeszcze Śnieżyński odbył dłuższą rozmowę z kilku znajomymi. Stwierdził wówczas, że żona w haniebny sposób go oszukała.

Znajomi powiedzieli mu, że od sześciu lat ma kochanka, Wincentego Boguckiego, robotnika rolnego z tej samej wsi i że on właśnie jest ojcem dziecka.

Nazajutrz rano Śnieżyński znów udał się do żony.

— Chcę z tobą jeszcze pomówić — rzekł do niej zupełnie spokojnie. — Pójdziemy do lasu, dobrze?

Niewiasta, nie przeczuwając nic złego, chętnie udała się z nim na przechadzkę.

Gdy znaleźli się w gęstwinie leśnej, zdala od siedzib ludzkich, Śnieżyński wyciągnął z kieszeni nóż i spoglądając groźnie na żonę, rzekł do niej:

Wybiła twoja ostatnia godzina. Szykuj się do śmierci.

Przerażona niewiasta padła przed nim na kolana, błagając, by jej wybaczył winę.

Śnieżyński był jednak nieugięty. **Powalił żonę na ziemię i zadał jej kilka głębokich ciosów.**

Po dokonaniu zbrodni zgłosił się sam na posterunek policyjny.

Śnieżyńską przewieziono do szpitala w którym wyzionęła ducha.

Żonobójca na sprawie sądowej dokładnie opowiedział o przyczynach i okolicznościach swego czynu.

Skazano go na pięć lat ciężkiego więzienia. Wyrok ten zatwierdził również sąd apelacyjny i najwyższy.

„Czy chcesz otrzymać posadę w Rumunji?"

Niezwykły trick młodego oszusta

(d) — Jestem kierownikiem fabryki w Rumunji — oświadczył młody, elegancko ubrany mężczyzna, wchodząc do mieszkania p. Eizenbergowej przy ulicy Zamenhofa 13. — Pani syn pracował przez pewien czas w Rumunji, prawda?

— Tak, pracował — odparła właścicielka mieszkania. — A czego pan sobie właściwie życzy?

— Chciałbym go znów zabrać do Rumunji. W fabryce, którą kieruję, wakuje posada.

P. Eizenbergową bardzo ucieszyła ta wiadomość. Syn jej, po przyjeździe z Rumunji, nie mógł uzyskać żadnego zajęcia, to też bez wahania przyjąłby posadę zagranicą.

Pan kierownik spędził w mieszkaniu Eizenbergowej całą godzinę. Gdy już odchodził, powrosił niewiastę o czterdzieści złotych, które rzekomo miały mu być potrzebne w związku z załatwieniem formalności paszportowych dla jej syna.

Niewiasta wręczyła mu żądaną sumę.

Gdy wieczorem syn jej powrócił do domu, opowiedziała mu o nieoczekiwanej wizycie, oświadczając, że kierownik fabryki przyjdzie już za kilka dni z paszportem.

Upłynęło jednak kilka tygodni, a pan kierownik nie dawał znaku życia.

Młody Eizenberg wreszcie zrozumiał że jego matka padła ofiarą oszustwa i zwrócił się do policji. Władzom nie udało się jednak odszukać tajemniczego rumuna.

Upłynęło znów kilka tygodni.

Pewnego dnia p. Estera Eizenberżanka, córka poszkodowanej, znajdując się w barze „Automat" przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia zwróciła uwagę na pewnego mężczyznę, przypominającego jej swym wyglądem rzekomego kierownka fabryki.

Wybiegła więc na ulicę i zwróciła się do policjanta, prosząc go o aresztowanie owego mężczyzny.

Policjant spełnił jej życzenie. Przytrzymanym okazał się 20-letni Izak Rotman, zamieszkały przy ulicy Śródmiejskiej 52.

W rezultacie Rotman stanął przed sądem grodzkim.

Sprawę odroczono. Rotman zostanie zbadany przez psychjatrów, którzy mają ustalić, czy jest on poczytalnym.

Wkrótce „CASINO".

Dźwiękowy Teatr Świetlny
„CASINO"
Dla młodzieży DOZWOLONE.
Najweselszy film sezonu
Król Bulwarów
w roli głównej
Georges Milton
Cennik dla młodzieży: dzieci do lat 8-miu — 0.75, powyżej i młodzież szkolna 1.—. Początek seansów o godzinie 4.30 po poł.

Naprawa i elektryfikacja
odbiorników wszelkich typów
Ceny przystępne
Radio-Reicher
Piotrkowska 142.

AKTUALJA

W kawiarniach opowiadają następujący aktualny dowcip:

— Ile lat idzie głos niemiecki do nieba?...

— ?....

— 17 lat.

— Dlaczego?....

— W końcu 1914 roku, po przystąpieniu Anglji do koalicji przeciwniemieckiej, Niemcy wołali: „Boże, skarz Anglję!" a dopiero w końcu 1931 roku nastąpiło załamanie się funta...

★

W knajpie. On siedzi i pije. Po dwudziestym kieliszku żona powstrzymuje go:

— Antoś nie pij..

Antoś nie zwraca na to uwagi i pije dalej.

— Antoś — woła zirytowana małżonka — jeżeli jeszcze jeden kieliszek wypijesz, to do domu cię nie wpuszczę, słyszysz?!...

Antoś nie zwraca uwagi na słowa żony i pije dalej.

Wreszcie zrozpaczona małżonka podnosi się i powiada:

— Spróbuj wypić jeszcze jeden kieliszek, a dostaniesz ode mnie po łbie!...

Na to Antoś robi smutną minę i pyta zdumiony:

— Co?... Bezdomnego będziesz po łbie biła?....

★

Rzecz dzieje się wiosną, w parku. Na ławce siedzi samotna, przystojna dama. Przysiada się do niej samotny, przystojny jegomość. Milczenie. Wreszcie jegomość powiada:

— Ach, jak cudnie... Drzewa pachną..

Dama milczy.

— Tak chciałoby się kogoś całować, pieścić, tulić... — ciągnie jegomość.

Dama milczy.

— Czy pozwoli się pani raz przynajmniej pocałować?...

Dama milczy.

— Tylko raz...Raz w życiu...

Dama milczy.

No, niechże pani pozwoli... Raz...

Dama milczy.

Jegomość wpada w pasję i woła:

— Co to, do cholery, pani jest głucha, czy co?...

A ona na to:

— A pan nie ma rąk do stu djabłów, czy co?!...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś poniedziałek i dni następnych stale jak to można było przewidzieć zapełniająca widownię lekka wesoła, pełna humoru i satyry komedja Flers'a i Caillavet'a „Święty gaj" w wybornej inscenizacji dyr. K. Borowskiego i w koncertowem wykonaniu całego, gorąco oklaskiwanego zespołu z Grabowską, Macherską, Kiotke, Karczewskim, Szubertem i Woskowskim, na czele.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych wieczorem wesoła sztuka kryminalistyczna Hoodges'a i Percivel'a „Hau, Hau" która w dalszym ciągu jest niesłabnącą atrakcją dla naszych melomanów W roli

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE

Zielona 6. **12-333**

Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. — Lekarska pomoc akuszer. ginekolog

F. Horowicz-Kopciowska

Lekarz-dentysta

wznowiła przyjęcia

W LECZNICY przy ul. Piotrkowskiej № 294, codziennie od 4 do 7-ej po poł.

Dźwiękowe.

Grand-Kino

Przełom w polskiej produkcji kinematograficznej.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Dziesięciu z Pawiaka

Film osnuty na tle przeżyć i wspomnień bohatera wiekopomnego czynu płk. Jura Gorzechowskiego. Grają Józef **Węgrzyn, Bogusław Samborski, Zofja Batycka, Adam Brodzisz Karolina Lubieńska i inni.** — Nad program: Tygodnik dźwiękowy „Fox" **Benjamin Gigli. pierwszy** tenor Metropolitain Opery odśpiewa arję z „Giocanda" Passe-partout z wyjątkiem urzędowych, bilety bezpłatne oraz ulgowe z powodu wysokich kosztów związanych ze sprowadzeniem powyższego filmu — nieważne. — Początek o godz. 4-ej. W soboty i niedziele z powodu długości metraży początek o godz. 11 ; Ceny zniżone od 1 zł.

DŹWIĘKOWE KINO

LUNA

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Superfilm produkcji „Fox-filmu". Najsłodsza i najwspanialsza królowa ekranów dźwiękowych

JEANETTE Mac DONALD

olśni i oczaruje wszystkich w swojem najnowszem arcydziele

Kochanek o Północy

JEANETTE odśpiewa m in. specjalnie dla niej skomponowaną piosenkę **„Kochanek i noc".**

JEANETTE MAC DONALD daje jako primadonna Carlotta prawdziwy koncert gry.

Nad program: „Głosy świata Foxa" i aktualności krajowe. — Początek o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godzinie 12-ej w poł.

DROBIAZGI.

Walka z przemytnikami. — Nowe karty pocztowe z widokami. — Wstrzymanie eksmisyj na okres zimowy

Władze graniczne staczają coraz energiczniejszą walkę z różnego rodzaju

przemytnikami,

którzy ostatnio znacznie rozwinęli swą przestępczą działalność. Przemytnictwo daje się szczególnie we znaki na pograniczu polsko - litewskim i polsko - łotewskim, gdzie codziennie zatrzymuje się wielkie transporty różnego towaru, pochodzącego z przemytu.

W ubiegłym miesiącu zatrzymano naprzykład

kilkadziesiąt pudów cukru pochodzenia polskiego,

który jest masowo przemycany z Litwy i z Łotwy do Polski, przeszło 180 klg. tytoniu litewskiego, kilkanaście kilogramów sacharyny, mnóstwo jedwabiu, galanterji, medykamentów lekarskich i t.d.

Skonfiskowany przemyt przedstawia wartość około

około 45 tysięcy złotych.

Do odpowiedzialności karnej pociągnięto 24 przemytników.

★

Przed kilku dniami ukazały się w obiegu

nowe karty pocztowe z widokami.

Nowe karty pocztowe zawierają na stronie adresowej zdjęcia, przedstawiające krajobrazy oraz zabytki architektury w Polsce.

Artystyczne zdjęcia stanowią doskonałą propagandę nietylko dla cudzoziemców, lecz również wśród szerokich warstw naszej ludności. Ministerstwo poczt i telegrafów opracowuje obecnie drugą serję pocztówek z widokami.

***

Jak wiadomo do sejmu wpłynął już rządowy projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Projekt ten przewiduje

wstrzymanie eksmisyj na okres zimowy t. j. od 1 listopada do 31 marca. Eksmisje mają być wstrzymane tylko w tych wypadkach, gdy eksmitowany z powodu braku środków mógłby być skazany na bezdomność. W stosunku do osób materjalnie dobrze sytuowanych projekt wstrzymanie eksmisji pozostawia

uznaniu władz sądowych.

Pozatem projekt wyłącza z pod ochrony lokatorów pomieszczenia w budynkach, stanowiących własność państwa lub samorządów, a używanych chwilowo w innych celach jak np. przemysłowych lub handlowych.

Hallo! Tu radjo..!

POLSKIE RADJO — ŁÓDŹ.

PONIEDZIAŁEK, 12 października 1931 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z Warsazwy hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący

12.10—13.15 — Muzyka z płyt gramofonowych f-my A. Klingbeil, ul. Piotrkowska 160.

13.15—

13.15—15.50: Przerwa.

15.50—16.15: Muzyka z płyt gramof. z W-wy

16.20—16.40: Lekcja języka francuskiego — kurs elementarny Tr. z Warszawy

16.40—17.10: Płyty gramofonowe z W-wy.

17.10—17.35: Odczyt ze Lwowa p. t. „Oryginały w przeszłości polskiej" wygł prof Łempicki

17.35—18.50: Muzyka lekka z W-wy.

18.50—19.15. Rozmaitości

19.15—19.20: Płyty gramofonowe

19.20—19.30: Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów.

19.30—19.35: Płyty gramofonowe.

19.35—19.45: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień następny

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy,

20.00—20.15: Feljeton muzyczny. Transmisja z Warszawy

20.15—22.15: Operetka „Sztygar" Zellera Tr. z Warszawy.

22.15—22.30: Feljeton p. t. „Pod trójbarwnym sztandarem Francji" — wygłosi Janina Warecka Transm. z Warszawy

22.30—22.40: Płyty gramofonowe z W-wy.

22.40—22.55: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego oraz komunikaty: meteorologiczny, sportowy i policyjny. Tr. z W-wy

23—24: Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.05. *Sztutgart.* Koncert symfoniczny.

20.30. *Budapeszt.* Wieczór Wagnerowski.

21.00. *Bruksela.* „Wiedeński walc",— operetka Jana Straussa.

21.10. *Wrocław.* „Treibeis", słuchowisko z życia Fridtjofa Nansena, pióra Armina i T. Wegnerai Loli Landau.

21.10. *Królewiec.* „Odwiedziny o północy", słuchowisko kryminalne, pióra Roberta Allena.

22.35. *Daventry.* Recital fortepianowy Mikołaja Orłowa.

23.05. *Daventry.* „Walkirja", opera Wagnera (akt 3). Tr. z Opery Królewskiej w Covent Garden.

Cecil B. de Mill'es

„MADAME SZATAN"

Jedenaście sukien

dla jednej aktorki w jednej sztuce

(bf) Teatr „Cambridge" w Londynie zamierza wystawić w pierwszych dniach listopada graną z wielkiem powodzeniem również w innych miastach europejskich sztukę p. t. **„Elżbieta Angielska".**

Dla aktorki, grającej tytułową rolę przygotowano

jedenaście sukien,

w których artystka ukaże się na scenie, zmieniając swe szaty po trzy, cztery razy w każdym akcie. Zgodnie z modą średniowieczną wszystkie suknie uszyte są z ciężkich materjałów. Na każdą suknię użyto do

45 metrów towaru.

Pozatem każda suknia posiada niezmiernie drogie wstawki, upiększenia i koronki.

Szczególnie bogato przedstawia się strój Elżbiety w chwili jej uroczystego wyjścia z kościoła Św. Pawła po nabożeństwie na intencję Wielkiej Armady. Ta iście królewska suknia, cała wyszyta złotem, posiada tren długości 24 metrów.

Koszty wszystkich sukien wynoszą kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

„Droga do życia"

Pierwszy dźwiękowiec rosyjski

(bf) Do Berlina przybył przed kilku dniami rosyjski reżyser filmowy **Mikołaj Eck,** który wygłosił odczyt na temat pierwszego dźwiękowca sowieckiego. Obraz ten p. t. **„Droga do życia"** maluje dzieje małego chłopca - ulicznika, który zdołał jeszcze uchronić swą duszę od moralnego upadku. W filmie tym autor scenarjusza stara się rozwiązać pewne problemy pedagogiczne i dlatego— zapewnia prelegent — film ten pozbawiony będzie tendencyj bolszewickich.

Reżyser tego obrazu miał do swej dyspozycji 8.000 chłopców, z których wybrał kilka prawdziwych talentów artystycznych.

Nowiny

filmowe i teatralne

(bf) Teatr polski w Rydze otwiera sezon komedją Bałuckiego **„Grube ryby".**

★

(bf) W rosyjskim teatrze ryskim wystawiono z wielkiem powodzeniem sztukę Mussoliniego p. t. **„Sto dni".**

★

(bf) Bilans znanego koncernu teatrów kinematograficznych w Londynie „United Pictures Theaters" wykazuje w ciągu roku 1930-go **4 miljony złotych strat.**

★

(bf) Artystka francuska **Simone Genevois** zaręczyła się z Piotrem Pathe, współwłaścicielem znanej wytwórni „Pathe Natan".

„MILJON"

Oto co piszą?

Ambasador Francji:

...Z wielką przyjemnością skonstatowałem gorące przyjęcie „Miljona" przez publiczność warszawską i winszuję P. Dyrektorowi kina „Światowid", że dał jej możność podziwiać ten doskonały film.

Przyjm Sz. Panie Dyrektorze wyrazy szacunku

Ambasador Francji
L'Ambassadeur de France
(podpis nieczytelny).

Minister Belgji:

Radość ze zdobycia miljona przeszła z aktorów na widzów. W ciągu półtorej godziny wszyscy obecni na sali czuli się miljonerami. Wspaniały film w dobie kryzysu i drożyzny. Brawo Rene Clair i dziękuję.

Proszę przyjąć Panie Dyrektorze, wyrazy szacunku

Minister Belgji
Le Ministre de Belgique
(podpis nieczytelny).

MILJON należy do awangardy repertuaru

„LUNY"

NIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

(STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI).

W wspaniałym pałacu katowickiego magnata, Fryderyka Blatta zebrało się grono gości z okazji piątej rocznicy ślubu gospodarzy. Wśród zebranych panuje jednak dziwny niepokój Solenizant oznajmia gościom, że zanim zasiądą do stołu chciałby im pokazać prezent, jaki pani Blatt otrzymała od niego w postaci sukni, wysadzanej brylantami, której wartość wynosi blisko 10.000 dolarów.

Zaledwie jednak dama w brylantowej sukni przestąpiła próg rzęsiście oświetlonej sali gdy nagle rozległ się trzask, jakgdyby pękł elektryczny korek światło zgasło i w tej samej chwili z czterech kątów buchnęły jasne snopy elektrycznych latarek, oświetlając twarze przerażonych gości Zanim ktoś zorjentował się w sytuacji, padł kategoryczny rozkaz: „Ręce do góry!"... Wszyscy pod ścianę!"

Jeden z bandytów pod groźbą rewolweru ściągnął drogocenną suknię z ramion pięknej kobiety.

Po ucieczce napastników z ciemnego kąta sali rozległ się nagle głośny śmiech.

Okazało się, że to Blatt, który wywiódł bandytów w pole. Spodziewając się napadu podstawił inną osobę w imitowanej sukni Zamiast żony kazał wprowadzić na salę swą sekretarkę Jadwigę Krzysikównę Całe towarzystwo śmiało się teraz do rozpuku z cudownego kawału gospodarza.

Wszyscy znowu wlepili wzrok w drzwi, przez które miała wejść prawdziwa pani prezesowa, lecz zamiast niej wbiegł po chwili na sale blady lokaj, oświadczając, że pani leży nieprzytomna... Blatt pobiegł do buduaru żony, a za nim wszyscy goście. Pani prezesowa leżała ogłuszona na kanapie, a wielki nieład w pokoju świadczył o rabunku. Drogocennej sukni nie było...

Tego dnia Blatt wrócił do domu mocno zdenerwowany. Żona jego odrazu zrozumiała, że powodem zdenerwowania był Kamieniecki. Blatt opowiada jej w wielkiej tajemnicy, że Kamieniecki pracuje nad jakimś wynalazkiem, który spowoduje przewrót w dziedzinie chemicznej. Na ten cel zużył on cały swój majątek. Za kilka dni ma się przekonać ostatecznie, czy wynaleziony przezeń wzór chemiczny jest dobry. Jeżeli tak — w takim razie Blatt jest zgubiony, a jego wróg będzie triumfował.. O zniszczeniu tych papierów nie może być mowy, gdyż Kamieniecki strzeże swej tajemnicy jak oka w głowie. Cały jego gabinet jest podobno opancerzony. Nikt nie ma doń dostępu, nawet jego żona.

Kamieniecki ma jeszcze jednego wroga w osobie Kazimierza Flaszkowskiego, narzeczonego Jadzi Krzysikówny, stenotypistki w fabryce chemikalji Blatta i Kamienieckiego.

Pewnej nocy Kamieniecki i jego żona zostają zamordowani. Bezcenne dokumenty, dotyczące wynalazku, zginęły. Policja aresztowała Flaszkowskiego jako podejrzanego o udział w morderstwie

Jadzia nawiązuje znajomość z dr Scheidemannem, przyjacielem Blatta. Ponieważ podejrzewa Scheidemanna o udział w zbrodni postanawia go śledzić i wyjeżdża z nim do Warszawy gdzie zamieszkują w hotelu

Podczas rewizji w pokoju Scheidemanna Jadzia znajduje w jego teczce list następującej treści: „8-go listopada o 7-ej wieczorem w Wilnie na dworcu Pan w meloniku granatowej jesionce i z laską w ręku Podejść i powiedzieć dwa słowa: „Henryk-Katowice". Odpowiedź będzie brzmiała: „W porządku". Przysłać kogokolwiek. To wszystko".

Jadzia udaje się do Wilna i kierując się wskazówkami, podanemi w liście, nawiązuje kontakt z tajemniczym młodzieńcem, który wywozi ją za miasto

W pewnej chwili młodzieniec opuszcza Jadzię, na którą napadają znienacka dwaj żołnierze.

Rozdział siedemnasty

Potworne oskarżenie.

Nie rozumiała co do niej mówili. Szwargotali jakimś językiem, którego nigdy dotychczas nie słyszała. Oni jej również widocznie nie rozumieli, gdyż wszystkie jej tłumaczenia i perswazje zbywali machnięciem ręki.

Trzymali ją mocno pod rękę i prowadzili wąską ścieżką ku budynkowi, ukrytemu za drzewami.

W wielkim pokoju, w którym paliła się naftowa lampka siedziało przy stole dwuch mężczyzn. Jeden wojskowy, prawdopodobnie starszy rangą, drugi cywilny.

Żołnierze wprowadzili Jadzię, położyli rewolwer na stole i stanęli przy drzwiach. Jeden z nich złożył raport, z czego Jadzia nic nie mogła zrozumieć.

Gdy skończył, cywil podniósł się z krzesła, zbliżył się do Jadzi i zapytał po polsku:

— Polka, tak?..

Jadzię tak ucieszył dźwięk ojczystej mowy, że twarz jej zajaśniała radością. Nareszcie będzie mogła się wytłumaczyć!..

— Jestem polką... — odparła — Ci żołnierze porwali mnie przed chwilą, lecz nie mogłam im wytłumaczyć o co chodzi... Czekałam na pewnego pana... Muszę zaraz wrócić, gdyż zaniepokoi się, gdy mnie nie zastanie na tym samym miejscu... Pan będzie łaskaw powiedzieć żołnierzom, aby mnie odprowadzili...

— Zaraz, zaraz... — odparł cywil z zagadkowym uśmiechem — Powoli... Czy zechce mi pani wytłumaczyć przedewszystkiem dlaczego przekroczyła pani nielegalnie granicę?..

Jadzia spojrzała na mówiącego rozszerzonemi oczyma.

— Przepraszam, gdzie właściwie jestem? — zapytała zdumiona.

— Jest pani obecnie na terytorjum Litwy... — odparł cywil, nie przestając się uśmiechać.

— Litwy?... Nie rozumiem... Skąd się tu wzięłam?...

— Właśnie o to pytam... Czy ma pani jakieś dokumenty?...

— Nie mam żadnych dokumentów...

— Proszę mi pokazać torebkę...

Jadzia wręczyła mu skórzany portfel. Cywil przez chwilę patrzał na nią uporczywym wzrokiem, poczem szybko otworzył zamek. Wyciągnął chusteczkę, którą dokładnie przetrząsnął, przeliczył pieniądze, wyłożył na stół puderniczkę oraz karmin i do ręki wpadła mu karteczka, na której wypisana była treść tajemniczego listu. Odczytał ją po cichu, skomunikował się szeptem z wojskowym, który pokiwał głową i rzekł, zwracając się do Jadzi:

— Cóż ma znaczyć ta kartka?..

Jadzia milczała.

— Cóż to za hasło „Henryk — Katowice"? — zapytał znowu — Umówione znaki, co?...

Nie wiedziała co odpowiedzieć.

— Dlaczego pani milczy?.. A co znaczy ta odpowiedź: „W porządku". Proszę się wytłumaczyć!..

— Ja nie wiem co te słowa znaczą...

— Trzyma pani w swej torebce kartkę, nie rozumiejąc jej treści?.. Skąd pani ma tę karteczkę...

— Spisałam z listu...

— Z jakiego?

— Pan tego i tak nie zrozumie, jeśli nawet panu wytłumaczę... Ten pan właśnie, na którego czekałam, mógłby panu dać wyjaśnienia...

— Nas nie obchodzi tamten pan!... Nas pani teraz obchodzi!.. Więc nie wie pani co te słowa znaczą?.. A poco pani ma rewolwer?...

— Wzięłam na wszelki wypadek...

— „Na wszelki wypadek"... Rozumiem... Ale muszę pani powiedzieć, że to nie był sprytny manewr... Jest pani pewnie nowicjuszką, co?...

— Za kogo mnie pan bierze?..

— Przecież to jasne, że pani jest szpiegiem...

— Ja szpiegiem?.. Czy pan oszalał?

— W dodatku jest pani szpiegiem nie doświadczonym... — dodał spokojnie pewnym głosem — Gdyby pani miała więcej praktyki, nie przechodziłaby pani przez granicę tuż obok posterunku... A może chciała pani być tak bezczelną, aby nas skompromitować, co?... Zdobyć pochwałę i nagrodę?... Chciała pani wykazać swój talent, by potem móc się poszczycić: „Nabrałam ich!"... No, ale nie udało się pani...

Jadzia nie mogła wymówić ani słowa. Rozglądała się bezradnie dokoła, patrząc to na surową twarz wojskowego, to na uśmiechnięte oblicze szyderczego cywila.

— Żądam, aby mnie natychmiast wypuszczono na wolność! — zawołała.

— Hola, hola!... — szydził nadal cywil — Pani się niepotrzebnie denerwuje... Niech mi pani najpierw opowie, czy miała pani wspólników?..

— Jakich wspólników?..

— Czy przekroczyła pani sama granicę, czy też ktoś pani dopomógł?

— Szukam mordercę i byłam już na jego tropie, lecz przeszkodziliście mi!...

— Ach, tak... Więc chce pani zagrać przed nami rolę detektywa?... Zapewniam panią, że to się pani nie uda.. Może miała pani tajne dokumenty?... Może je pani gdzieś ukryła?...

—Nie miałam tajnych dokumentów...

—Te wykręty pani nie pomogą!.. Radzę się przyznać!...

— Do czego mam się przyznać?..

— Pani wie dobrze!..

Wojskowy, siedzący przy stole, podsunął jakiś papier.

Jego pomocnik zwrócił się ponownie do Jadzi:

— Niech pani to podpisze..

— Co to jest?..

— Protokół, w którym przyznaje się pani do szpiegostwa...

Jadzia cofnęła się.

— Nie podpiszę tego, bo to jest kłamstwo!..

— Nie podpisze pani?..

Wojskowy nachylił się do ucha cywila. Szeptali między sobą, z czego Jadzia słyszała tylko jedno słowo: „Żwalgyba". Cywil kiwał głową, od czasu do czasu dorzucał jakieś słówko, poczem rzekł głośno.

— Więc nie chce pani podpisać?... Nie chce się pani przyznać?..

— Nie wiem o co chodzi... Jakże mogę się przyznać do przestępstwa, którego nie popełniłam!..

— Uprzedzam panią, że to się może źle skończyć... My i tak wydobędziemy od pani potrzebne zeznania... Zajmie się już tem „żwalgyba"... Czy wie pani co to jest?

— Pierwszy raz słyszę to słowo...

— Jest to nasza policja polityczna... Już ona da sobie z panią radę...

Jadzia spojrzała z przestrachem na mówiącego.

— Zatrzymajcie tamtego — zawołała — On wam powie, że jestem niewinna!...

— Nikt nam nie potrzebuje tego dowodzić... Mamy dość dowodów na to, że pani jest winna...

Chciała coś odpowiedzieć, lecz cywil dał znak żołnierzom, którzy wyprowadzili Jadzię z pokoju.

— — — — — — — — — —

Jechała całą noc i cały dzień. Najpierw wozem drabiniastym, kołyszącym się po wyboisej drodze, potem jakimś wehikułem, przypominającym dawne karetki pocztowe. Dwaj żandarmi litewscy z bagnetami, nasadzonemi na karabiny, nie spuszczali z niej oka.

Mieli rozkaz strzelać bez pardonu, na wypadek, gdyby „groźny szpieg" zamierzał uciec.

Lecz Jadzia nie myślała nawet o ucieczce. Była tak zmęczona i wyczerpana, że marzyła w tej chwili tylko o jakiemś spokojnem legowisku, gdzie mogłaby wypocząć, nie odczuwając tych przykrych wstrząsów.

Następnego dnia przed wieczorem furgon wjechał do jakiegoś miasteczka i zatrzymał się przed jednopiętrowym domkiem z żelaznemi kratami na oknach. Obydwaj żandarmi wzięli ją pod pachę i zwlekli z wozu. Jeden z nich pociągnął rączkę, wiszącą przy bramie i po chwili otwarła się mała furtka. Wepchnęli ją do bramy i zaprowadzili do kancelarji więziennej.

Przy stole, zawalonym papierami, siedział opasły litwin, ćmiąc fajkę i kiwając się na krześle, jakgdyby za chwilę miał zasnąć. Żandarmi poinformowali go o co chodzi i pchnęli Jadzię w kierunku stołu.

Litwin, siedzący za stołem, spojrzał chytremi oczyma na dziewczynę, uśmiechnął się i rzekł łamaną polszczyzną:

— Szpiegować się pannie zachciało, co?... Taka ładna, a taka głupia... No, powiedzieć wszystko jak było... No?..

Jadzia postanowiła milczeć, choćby ją na ogniu przypiekano. Jej zaciśnięte usta wyprowadziły litwina z równowagi.

Podniósł ociężałą głowę i ryknął:

— Jak nie powie dobrowolnie, to my tu zajdziemy sposoby na wydobycie prawdy!... No? Jadzia milczała.

Litwin machnął ręką i dał znak żandarmom, by odprowadzili Jadzię.

Po chwili znalazła się w małej, ciemnej celce. Dozorca więzienny postawił przy progu dzban zimnej wody i zamknął drzwi na klucz: Położyła się na wilgotnej, chłodnej podłodze i teraz dopiero poczęła sobie zdawać sprawę z groźnej sytuacji.

Wiedziała, że podstępem nie wydostanie się z tego piekła. A czy mogła liczyć na udowodnienie swej niewinności?... Opętały ją mroczne myśli. W wyobraźni swej widziała już jak stoi przed sądem doraźnym i sędzia odczytuje wyrok śmierci...

Zimny pot oblał jej ciało. Wiła się jak wąż na kamiennej podłodze, lecz wkońcu znużenie zwyciężyło i zasnęła.

Zbudziło ją mocne szturchanie i tubalny głos opasłego litwina:

— Wstawać!... No!.. Wstawać!...

Zerwała się z podłogi. W celi było ciemno. Litwin trzymał w ręku małą latarkę.

— No, jazda!...

Wyprowadził ją na kurytarz, a stamtąd do ciemnego pokoju, w którym stała tylko jedna ławka.

Postawił latarkę na ziemi i zbliżył się do Jadzi.

— No, teraz sobie pogadamy... — rzekł, biorąc ją za rękę. — Byłem w Polsce, znam polskie dziewczęta, ale takiej jak ty, nie widziałem... He-he-he...

Próbowała uwolnić swą rękę z jego uścisku, lecz litwin był od niej silniejszy.

— No, no... tylko bądź grzeczna.. Bo ja niegrzecznych dziewczynek nie lubię... Wódkę pijesz?...

— Nie...

— To szkoda... Przyniosłem umyślnie całą flaszkę... Myślałem, że się razem napijemy... Ale jak nie chcesz...

Odkorkował i przyłożył do ust. Pił, jakgdyby w tej flaszce była woda. Gdy wypróżnił ćwierć flaszki, odstawił ją do kąta, otarł usta rękawem i rzekł:

— No, a teraz przystąpimy do spraw urzędowych... Dawno już jesteś szpiegiem, co?...

Jadzia milczała.

(Dalszy ciąg jutro.)

DŹWIĘKOWY KINOTEATR

„CAPITOL"

„ORKAN"

Dziś premjera!

Piękno i swoisty urok dalekich krain Północy opiewa wspaniałe arcydzieło dźwiękowe reżyserji WILLIAM WYLERA p. t.

Dramat zmysłów i pożądania. Tragiczna miłość dwojga przyjaciół do jednej kobiety.

Najpiękniejsza kreacja uroczej meksykanki

W rolach głównych **LUPE VELEZ — WILLIAM BOYD — PAWEŁ CAVANAUGH**

Nadprogram dźwiękowy dodatek FOXA oraz aktualności z kraju. **Ceny miejsc popularne!** Po zątek w dni powszednie o 4.30 w soboty i niedziele 12.30. Następny program **„Nasza jest noc"**

CORSO
ZIELONA 2/4

Dziś premjera!
Wielki podwójny program:

I) Król sensacji, bożyszcze kobiet **Ken Maynard** w filmie p. t. **„LEGJON WALECZNYCH"** — Dramat sensac. w 10 akt. — Supersensacja. — Niebywała treść —

II) **Przygody Kapitana Gerorda**
Dramat w 10 akt. w/g. **Artura Conan Doyle'a** w roli awant **Rod la Roque** ze swą przep. partnerką **Julja Faye**

Pocz. o g. 4-ej w sob i niedziele o godzinie 12-ej — Na pierwszy seans **ceny miejsc zniżone**

ODEON
Przejazd 2
Dziś premjera!

Dźwiękowe Kino — Teatry
Po raz I-szy w Łodzi!
Sensacyjno-erotyczny film najnowszej produkcji p. t.

TYGRYSICA

WODEWIL
Główna 1
Dziś premjera!

w rolach głównych:
LUPE VELEZ i Monte Blue

Nadprogram: Śpiewający Błazen w roli głównej Al. JOLSON

Dźwiękowe kino
MIMOZA
Kilińskiego 178

Od wtorku, dnia 6 do poniedziałku, dnia 12 października 1931 roku włącznie: Dziś rewelacyjna premjera sezonu! Dawno niewidziany WŁODZIMIERZ GAJDAROW oraz urocza ITA RINA w emocjonującem arcydziele dźwiękowem pod tyt.:

NA FALACH NAMIĘTNOSCI

Natchnione momenty miłosne! Wstrząsające sceny! Porywający dramat dziennikarza, opętanego czarem przemytniczki. — Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. — Następny program **„Pod Dachami Paryża"**

DR. MED.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32. TEL. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 w poł.
dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska) tel. 223-34. przyjmuje od 4—7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy **„POMOC"** Aleksandrowska 1.

„OLLA" GUM..!?
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA"

Dr. med.
STARKER
spec. chorób wenerycznych skórnych i włosów
ŚRODMIEJSKA 12.
(dawn. Cegielniana 25)
Telefon 126-87.
od godz. 9—1 i od 4—8, w niedziele i święta 10—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.
Ewangielicka 2.
Telefon 129-45.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—8-ej
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
NEUMARK
powrócił
Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermją diaermokoagulacją oraz lampą kwarc.
MONIUSZKI 5
tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 Po 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Doktór
Praport
ginekolog-urolog
choroby kobiece dróg moczowych
Gdańska 77-a
tel. 208-95
Przyjmuje od godz. 6—8 wiecz.

Dr. med.
Halfrecht
Chor. skórne weneryczne
Telefon 245-21.
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-11 r. od 1-2 po poł. i od 6—9 wiecz.
W niedziele i święta od 9—12.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
(PORADY SEKSUALNE).
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Doktór
Łagunowski
Piotrkowska 70
Tel. 181-83
Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapja.
Przyjmuje od g. 8—2 przed p. i od 5—9 w niedziele i święta od godziny 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5, tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapja, diatermia.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9,
tel 128-98
Specjalista chorób skórnych, **wenerycznych** i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Lekarz - dentysta
B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121—23
Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

Do wynajęcia pokój
umeblowany
Jeromskiego 11 m. 11.

SKLEP
frontowy
do wynajęcia zaraz, Zachodnia Nr. 17, wiadomość u dozorcy.

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Cegielniana № 7
według starej numeracji Cegielniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
W. Balicka
ul. Piotrkowską 200
Nr. telef. 194-03
specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie **kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8**

DR. MED.
Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszerja
ZIELONA 30, TEL. 115-27.
Przyjmuje od 5 — 7-ej.

Reperuję bieliznę
wszelka starannie i niedrogo. Piotrkowska 255, m. 35, of. II piętro.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żylaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz weneryologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **porada 3 złote.**

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapja.
Południowa 28, tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
Choroby skórne i weneryczne
HELLER
NAWROT 2, tel. 179-99.
przyjmuje do 10 r. i od 4—8. Dla pań spec. od 4—5. W niedz. od 11—2 po poł.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Dr. med.
SOMMER
powrócił.
Ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.
W niedziele i święta od 10—12.
Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Pończochy jedwabne
i inne.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta-lekarz w niedz. i święta od 9-2. Leczenie chor. WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. med.
Glazer
ul. Zielona № 6
Telefon 185-49.
Chor. skórne weneryczne
Przyjm. od 12 —2 i 7½ —8½.

Dr. Z. **Pinczewska**
Położnictwo, choroby kobiece
GDAŃSKA 57, I piętro, telefon 108-01

Dr. Juljusz **KAHANE**
choroby wewnętrzne—spec. serca.
Łódź, ul. Radwańska 4, tel. 187-27,
przyjmuje od 5—7.

KAPELUSZE DAMSKIE
najnowszych modeli
poleca
Salon Mód
9 ZAWADZKA 9
we ście p. bramę

Belgja-Polska 2:1 (1:0)

Lekkoatleci polscy zwyciężają 38:28

Spotkaniu drużyn piłkarskich i lekkoatletycznych Belgji i Polski towarzyszyło w Belgji wielkie zainteresowanie. Dzienniki brukselskie już na kilka dni przed przyjazdem polaków podawały wszelkie szczegóły dotyczące składu naszej reprezentacji i formy w jakiej znajdują się poszczególni zawodnicy. Oczywista, iż nie obeszło się bez przewidywań, które naogół były stawiane w Belgji optymistycznie.

Opinja sportowców belgijskich liczyła na wygraną w piłce nożnej w stosunku znacznie wyższym, niż ten, który uzyskano na zielonej murawie. Co do lekkiej atletyki, to i w tej dziedzinie liczyli belgowie na zwycięstwo swych barw, choć nieznaczne.

Wynik zatem jaki zdobyli nasi sportowcy w Brukseli należy uważać pod każdym względem za zaszczytny: zarówno piłka nożna jak i lekka atletyka uprawiane są w Belgji o wiele dłużej niż u nas, szczególnie zaś nasza wygrana w konkurencjach indywidualnych świadczy dobitnie o wspaniałym rozwoju królowej sportu — lekkoatletyki w Polsce. Zawodnicy nasi byli podejmowani niezwykle gościnnie i oddawano im honory wysokie oficjalne.

Spotkaniu piłkarskiemu przyglądało się na reprezentacyjnym stadjonie brukselskim 40.000 osób. Belgowie narzucili niezwykle szybkie tempo, z którem w pierwszej fazie gry nie mogli się Polacy oswoić.

Szczególnie szybka była obrona gospodarzy niszcząca wszelkie ataki dobrze, lecz zbyt powolnie grającego ataku Polski. Pierwszą bramkę zdobył Hellemans.

Po przerwie nasza drużyna reprezentacyjna zrywa się do huraganowych ataków i przeważa groźnie, przebywając często na polu karnem przeciwnika.

Mimo to udaje się Voorhoofowi zdobyć jeszcze jedną bramkę. Wreszcie w 30 min. drugiej połowy zdobywa Wyplejewski honorową bramkę dla Polski.

Mecz miał przebieg niezwykle emocjonujący. Trio obronne Polski uważane było za najlepszy zespół graczy na boisku. W ostatnich minutach gry drużyna nasza bez przerwy oblegała bramkę belgów.

W meczu lekkoatletycznym zwyciężyli polacy 38:28, zajmując wszystkie pierwsze miejsca prócz setki, której zwycięzcą był Carain w 11,4 sek. Wyniki techniczne: 400 mtr. Binlakowski 62 sek., II Weiss, 800 mtr. Petkiewicz 2 min. 1 sek., drugi Marszowski. 1500 m. Kusociński — 4 min. 18 sek., 5 klm. — Kusociński 15 min. 22 sek., sztafeta 400, 300, 200 i 100 metrów (t. zw. szwedzka) Polski, oszczep Franciszek Mikrut 62,60 metrów — rekord Polski pobity!, 3-cim był Wł. Mikrut.

Zakończenie sezonu kolarskiego w Łodzi

Einbrodt mistrzem województwa.— Burzliwy przebieg półfinałów

Tegoroczny sezon kolarski został w dniu wczorajszym zakończony zawodami zorganizowanemi prze ŁOZK na torze helenowskim.

Prócz biegów dystansowego i premjowego odbył się wyścig kolarzy o mistrzostwo Województwa Łódzkiego na rok 1931/32. Wyścig ten nasuwa pewne refleksje, gdyż niezrozumiałe się wydaje, by 12 kolarzy chcąc wyłonić z siebie mistrza musiało rozegrać, aż 17 biegów. (4 przedbiegi, 4 repessaże, 4 ćwierćfinały, 2 półfinały i 3 finały). Tak wielka ilość rozgrywek w jednym wyścigu zmniejsza znacznie zainteresowanie to też przy zbyt małej ilości zawodników, powinna być stanowczo zredukowana.

Nie obeszło się również bez scen burzliwych, których dostarczyła walka półfinałowa Raaba z Einbrodtem i której epilog rozegra się w Związku Kolarskim. Ostatecznie mistrzostwo zdobył Einbrodt zwyciężając w finale pewnie Schmidta.

W wyścigu dystansowym wysunął się zdecydowanie na pierwsze miejsce Hofschneider z ŁKS-u, który prócz wytrzymałości posiada ostry zryw i szybki finisz. Dzielnie trzymał się również Szyc, zawiódł natomiast nasz najlepszy szosowiec Kłosowicz, który na torze jest w momentach decydujących nazbyt powolny.

Szczegółowy przebieg wyścigów był następujący: Wyścig dystansowy o nagrodę ŁOZK na dystansie 40 klm. (100 okrążeń toru) z czterema finiszami.

Ogólna punktacja przynosi pierwsze miejsce Hofschneidrowi 13 p., 2) Szyc 10 p, 3) Pietraszewski 5 p. i 4) Kłosowicz 5 punktów.

Wyścig o Mistrzostwo Wojew. Łódzkiego na rok 1931/32. Po czterech przedbiegach w których zwyciężyli Szmidt— 14 sek., Einbrodt 14 sek., Klatt 13,8 sek., (najlepszy czas dnia) i Raab 14 sek. odbyły się również cztery repessaże, które wysunęły na pierwsze miejsce Dietzla 15 sek, Elsnera 14,8 sek., Kołodziejskiego 15,4 sek. i Paula 16.6 sek.

Następnie odbyły się cztery ćwierćfinały (800 m.) W pierwszym Szmidt w czasie 15,6 m. zwyciężył Dietzla.

W II Klatt uciekł na 400 m. przed metą Paulowi i po emocjonującej walce zwyciężył o pół koła. Czas ostatn. 200 — 15 sek.)

W III Einbrodt zwyciężył o długość Elsnera i w IV Raab w 13,8 sek. pokonał Kołodziejskiego.

Oba półfinały miały przebieg anormalny. W pierwszym startowali Raab i Einbrodt. Po ostrej walce na finiszu zwycięża w dość wyraźny sposób o ¼ koła Raab, jednakże sędziowie ogłaszają zwycięstwo Einbrodta. Następuje wspomniane na wstępie zamieszanie, przy krzykach widowni. IKP składa protest, wobec czego sędziowie nakazują bieg powtórzyć, jednakże Raab wycofuje się z dalszego udziału w wyścigach.

Półfinał II-gi musiał również wzbudzić ogólny niesmak.

Dwaj koledzy klubowi Szmidt i Klatt nie chcieli ze sobą stoczyć walki i odbyli towarzyską przejażdżkę. Bieg zostaje przez sędzów powtórzony, co jednak również nie wpływa zbytnio na „kurtuazję" zawodników, którzy po „przyjacielsku" podzielili się miejscami: 1) Szmidt 15,6, 2) Klatt.

Wreszcie w finale o I-sze i II-gie m. spotkali się w biegu na 1000 m. Einbrodt i Szmidt. Dwie rozgrywki przyniosły zwycięstwo Einbrodtowi w czasach 15 sek i 13,8 sek. typując go na Mistrza Województwa przed Szmidtem.

Trzecie miejsce zdobył v. p. Klatt przed Raabem, który wycofał się.

Wreszcie bieg premiowy na 10 okrążeń toru na 4 klm. z 3-ma finiszami przyniósł zwycięstwo Paulowi 9 pkt. przed Kołodziejskim 4 pkt. i Fiedlerem 3 pkt.

Publiczności pomimo pięknej pogody niewiele.

Mecze ligowe

na boiskach krajowych

Lwów: Ruch — Lechja 2:2 (0:1). Lechja zademonstrowała szczególnie w pierwszej połowie piękną i ambitną grę, zdobywając bramkę przez Szusterszyca. W drugiej połowie ślązacy zdołali strzelić dwa goale, których zdobywcami byli Badura i Buchwald. Drugą bramkę dla Lechji zdobył również Szysterszyc. Sędziował p. Arczyński z Krakowa b. dobrze.

Poznań: Warta — Czarni 6:0 (2:0). Czarni ani przez chwilę nie zagrażali gospodarzom, dla których bramki strzelili Szerfke i Radojewski po 2, Banaszkiewicz i Kniola. Sędziował b. dobrze p. Rettig.

Tabela ligowa

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Garbarnia	18	24	39:16
2) Wisła	19	24	46:26
3) Warta	18	23	53:21
4) Legja	18	23	44:27
5) Pogoń	16	22	34:27
6) Ł. K. S.	19	20	41:35
7) Ruch	18	19	35:41
8) Cracovia	18	18	28:41
9) Polonja	18	16	29:37
10) Czarni	20	12	25:49
11) Lechja	20	11	21:57
12) Warszawianka	16	10	29:46

Pozostałe spotkania

o weiście do Ligi

Brześć: 82 p. p. — 1 p. p. leg. 1:0 (1:0). Bramka padła w pierwszej minucie zawodów. Sędziował p. Muszyński.

Przemyśl: 22 p.p . (Siedlce) — Rewera 3:0 (2:0). Bramki zdobyli Rusinek, Świętosławski i Biegański. Drużyny 22 p. p. i 82 p.p . wchodzą zatem do rozgrywek międzygrupowych.

Łódź—Kalisz 3:3 (0:1)

Międzymiastowy mecz piłkarski rozegrany w dniu wczorajszym w Kaliszu pomiędzy drużynami tego miasta i Łodzi zakończył się wynikiem remisowym. Gra prowadzona była w szybkiem tempie i dostarczyła licznym widzom b wiele emocji. W pierwszej połowie jedyną bramkę zdobył dla Kalisza Ciszewski. Na początku drugiej połowy wyrównał Mikołajczyk, poczem kalisza nie Bornsztajn i Cynaderka zdobywają prowadzenie dla swych barw, które drużyna kaliska zdołała utrzymać aż do 15 min. przed końcem. W piętnastej minucie zdobywa dla Łodzi bramkę Michalski, wreszcie wynik dnia ustanawia Kudelski. Sędziował p. Dowbór.

Makkabi remisuje z Turystami

Zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami Makkabi i Turystów przyniosły wynik 2:2 (1:1).

Śląsk — Lwów 3:1 (1:1)

W meczu piłkarskim pomiędzy reprezentacjami Śląska i Lwowa, rozegranym w niedzielę zwyciężyła zasłużenie drużyna śląska, która zwłaszcza w drugiej połowie miała znaczną przewagę. Bramki zdobyli: Geisler — 2 i Lemusik, dla Lwowa Zimmer.

Mecz bokserski

Poznań—Wrocław 10:4

Rozegrany w Poznaniu międzymiastowy mecz bakserski zakończył się wysokiem zwycięstwem Poznania w stosunku 12:4. Wolniakowski i Tomaszewski uzyskali jedynie remis, Misiorny, Forlański, Arski i Majchrzycki odnieśli zwycięstwa na punkty, zaś Anioła przegrał walkę z Bitnerem I.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Ł.L.T.K. drużynowym mistrzem

tenisowym Polski

Rozegrane w sobotę i niedzielę finałowe spotkanie pomiędzy Lwowskim Klubem Tenisowym i Łódzkim LTK przyniosło — zgodnie z oczekiwaniami — zwycięstwo drużynie łódzkiej. Wyniki techniczne: Hebda — Jerzy Stolarow 6:2, 6:2. Maks Stolarow — Kołcz 7:9, 6:3, 6:3. Hebda — Maks Stolarow 6:1 6:1. Łodzianin grał niezwykle słabo! J. Stolarow — Kołcz 6:2, 6:4. Stolarowowie — Hebda, Nawratil 6:2, 6:4. J. Stolarow, Posseltówna — Hebda Weruszczukowa 7:5, 6:4. Posseltówna — Weruszczukowa 9:7, 5:7, 6:4.

Legja—Polonja 3:1 (1:1)

W meczu o puhar teatru Qui - Pro-Quo zwyciężyła drużyna piłkarska Legji Polonję w stosunku 3:2 (1:1). Najlepszym na boisku był Pazurek, który po wyleczeniu się z kontuzji po raz pierwszy występował w drużynie Polonji.

Spotkanie o tytuł mistrza klasy C

W meczu tytuł mistrza klasy C Sokół — Zduńska Wola pokonał Kolejowy K. S. w Łodzi w stosunku 3:2.

Naprzód zwycięża Ł.T.S.G. 5:2 (1:2).

Zawody pomiędzy leaderami grup w rozgrywkach o wejście do ligi zgromadziły na boisku w Lipinach około 8 tysięcy widzów. Pierwszą bramkę przy b. nerwowej i na niskim poziomie sportowym stojącej grze zdobył dla ślązaków Nastula. Następną strzelili Stefan. Łodzianie dopiero tuż przed końcem pierwszej połowy zdobyli bramkę przez Berkmana.

W drugiej połowie przy niezwykle brutalnej grze zdobyli bramki Stefan — 2 i Zug — jedną. Dla ŁTSG strzelcem był Triebe. Sędziował b. słabo p. Seidner z Krakowa, który był zupełnie nieodpowiednim arbitrem jak na tak ważne spotkanie.

Jeszcze jedna porażka Jędrzejewskiej

w turnieju tenisowym w Meranie.

W ramach turnieju tenisowego w Meranie wczoraj rozegrane zostały pierwsze gry finałowe. Jedyna przedstawicielka Polski Jędrzejowska po przegranej z panią Krahwinkel przegrała i z mistrzynią Szwajcarji panną Payot w 2 setach 5:7, 2:6.

W walce o trzecie miejsce p. Adamoff seratchowała przy stanie 2:1 dla Jędrzejowskiej.

W finale o puhar Lenza spotkają się dzisiaj Krahwinkel i Payot. W grze podwójnej pan para Jędrzejowska Dentsch przegrała w półfinale z niemiecką parą v. Rezmicek — Horn gladko 1:6, 4:6.

W półfinałach gry pojedyńczej panów Häntsch (Niemcy) pokonał niespodziewanie łatwo Duplaix (Francja) 6:4, 6:4 i Menzel — Matejkę (Austrja) 6:2, 6:0. W finale Menzel grał koncertowo i zwyciężył Häntscha 6:2, 6:1, 6:0.

Grę mieszaną wygrała para Payot—Fisher (Szwajcarja) przeciw Schomburgh — Matejka 4:6, 6:1, 6:4.

W grze podwójnej panów bezapelacyjne zwycięstwo odniosła para Fisher — Lesner, bijąc w półfinale parę Artens — v. Kehrling i w finale Glasser — Duplaix

Nowy podsekretarz stanu w min. skarbu

Zdjęcie nasze przedstawia p. WACŁAWA JASTRZĘBSKIEGO, nowomianowanego podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu. Jak wiadomo, p. Jastrzębski był dotychczas szefem biura ekonomicznego Prezydjum Rady Ministrów.

Torpeda pocztowa

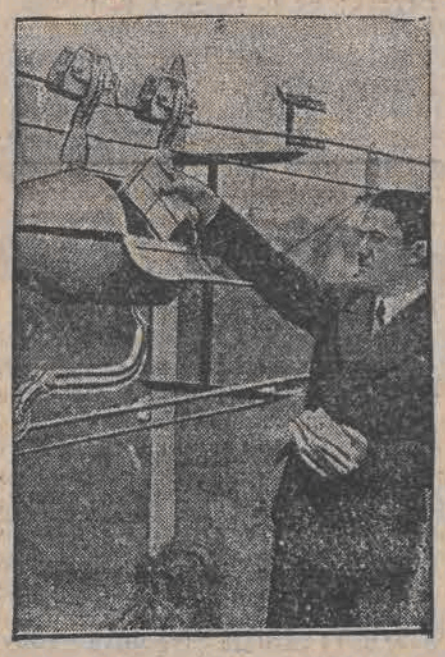

Znany wynalazca Ryszard Pfaudler skonstruował torpedę powietrzną dla przewożenia poczty. Torpeda ta przebiegać będzie wyznaczoną trasę z szybkością 400 kilometrów na godzinę.

Organizacja szpiegowska

wykryta na Węgrzech

Budapeszt, 11 października
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki donoszą o wykryciu szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej.

Dotychczas aresztowano trzech osobników, a mianowicie: zdegradowanego porucznika Kollara, rzekomego tłumacza jednego z poselstw zagranicznych, dalej niejakiego Kirschnera, który usiłował zwerbować do pomocy kilka osób zrujnowanych przez kryzys gospodarczy, wreszcie b. pracownika jednego z konsulatów, Knezevicsa, który miał powierzone specjalne szpiegostwo. Aresztowani przyznali się do winy.

Rozwój sportu konnego w Anglji

Sport konny w Anglji rozwija się z roku na rok. W roku bieżącym wprowadzono znów tradycyjną paradę koni zaprzęgowych, na której pierwszą nagrodę otrzymał zaprzęg z sześciu koni (u dołu). Ilustracja górna przedstawia moment z gentlemańskiego biegu na przełaj.

Werbunek do wojska w Ameryce

W Stanach Zjednoczonych niema, jak wiadomo, powszechnego obowiązku służby wojskowej. Rok rocznie odbywa się tam werbunek do armji ochotniczej. Ilustracja nasza przedstawia sposób propagandy dowództwa armji. Olbrzymi napis świetlny na jednym z drapaczy chmur głosi „The United States Army builds men" (Armja amerykańska kształci prawdziwych mężczyzn).

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Wielki sukces Marleny Dietrich

Marlena Dietrich wysunęła się już dawna na czoło najznakomitszych artystek filmowych świata. W nowym filmie „Serca w płomieniu" w którym kreuje ona główną rolę wraz z Adolfem Menjou, Marlena osiągnęła niezwykły sukces.

Wybór prezydenta w Chili

W dniu 4 października odbyły się w Chili wybory prezydenta republiki Prezydentem został kandydat konserwatystów Juan Esteban Montero. Wybory były bardzo burzliwe. 14 ludzi zostało zabitych w walkach ulicznych.

Likwidacja kliniki uniwersyteckiej w Berlinie

Ze względów oszczędnościowych zlikwidowano w Berlinie klinikę uniwersytecką. Fakt ten wywołał wielkie wrażenie w całym świecie.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. Żabnieńska L. 20 i NOWY SĄCZ, ul. Długosza L. 10; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga" Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9 tel. 7-17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 31, tel 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Żeromskiego 25, tel. 2-15; KIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.